

# Radosław Gaziński

---

## Urząd Kata w Gorzowie w II połowie XVII i XVIII wieku

---

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 9, 79-87

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Radosław Gaziński  
Szczecin

## Urząd Kata w Gorzowie w II połowie XVII i XVIII wieku

Gorzów należał do tych miast Nowej Marchii, które od średniowiecza szczyli się przywilejem posiadania własnego urzędu katowskiego<sup>1</sup>. W przechowywanych w gorzowskim archiwum Aktach miasta Gorzowa zachował się poszyt omawiający położenie, obowiązki i zadania stawiane w II połowie XVII i XVIII wieku miejscowemu katowi. Najstarszy z tworzących wspomnianą jednostkę archiwalną dokumentów spisano w listopadzie 1641 roku i określał on wysokość wynagrodzenia dla pełniącego wówczas funkcję katowską Mathiasa Lentze. Mistrz pobierał w gorzowskim ratuszu 24 talary rocznie wypłacane w dwóch ratach po 12 talarów<sup>2</sup>. Ponadto władze miejskie były zobowiązane zapewnić katowi odpowiednie warunki mieszkaniowe. W latach 1645-1646 kasa gorzowska sfinansowała budowę, poza murami miasta, osobnego domu dla kata wraz z przyległą do niego stajnią. Wartość użytych materiałów: drewna, cegieł i zaprawy wyniosła wtedy nieco ponad 15 talarów. Z kolei koszt robocizny, na którą składała się praca kilku robotników kierowanych przez cieślę miejskiego Michaela, sięgnął 21 talarów i 21 groszy<sup>3</sup>. Ponadto 15 talarów wydano na pięć okien, drzwi, podłogę oraz prace wykończeniowe. Razem władze Gorzowa wydatkowały na dom dla kata 51 talarów i 7 groszy<sup>4</sup>. Wreszcie sam zainteresowany zapłacił robotnikom 15 groszy za uporządkowanie i posprzątanie przekazanego mu mieszkania<sup>5</sup>. Według zachowanych zapisków w latach 1641-1646 gorzowski kat otrzymał od magistratu łącznie nieco ponad 100 talarów wynagrodzenia, chociaż wypłaty ze względu na toczącą się wojnę nie były regularne<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> Porównaj pracę dotyczącą zawodu kata w Polsce: H. Z a r e m s k a, *Niegodne rzemiosło. Kat w społeczeństwie Polski XIV-XVII w.*, Warszawa 1986.

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Szczecinie, Oddział w Gorzowie Wielkopolskim (dalej APG), Akta Miasta Gorzowa (dalej AMG), sygn. 263, k. 12.

<sup>3</sup> Sam cieśla Michael otrzymał 9 talarów wynagrodzenia.

<sup>4</sup> APG, AMG, sygn. 263, k. 14-15a, 17-18.

<sup>5</sup> APG, AMG, sygn. 263, k. 12a, 19a.

<sup>6</sup> Wynagrodzenie wahało się od 6 talarów w 1644 roku do 21 talarów w 1646 roku, chociaż nie zgadza się to z kolejnymi zapiskami: APG, AMG, sygn. 263, k. 16, 19.

W lipcu 1648 roku władze Brandenburgii wraz z potwierdzeniem miastu dotychczasowych przywilejów potwierdziły również prawo do utrzymania urzędu katowskiego. Obszar jego działania obejmował zarówno sam Gorzów jak i należące do ośrodka wsie<sup>7</sup>. W połowie XVII wieku do obowiązków gorzowskiego kata poza wymierzaniem ustalonych przez sąd miejski kar należało także wyłapywanie bezdomnych psów włóczących się wówczas licznie po okolicach miasta<sup>8</sup>.

Stabilizacja struktur państwa brandenbursko-pruskiego w drugiej połowie panowania elektora Fryderyka Wilhelma<sup>9</sup> zaowocowała również uporządkowaniem spraw katowskich na obszarze całej Brandenburgii. W marcu 1683 roku wydane zostało zarządzenie stwierdzające, że wszyscy kaci działający w miastach brandenburskich muszą być wybierani przy udziale rezydującego w Cölln Głównego Łowczego i Nadwornego Wójta Brandenburgii (*Ober Jägermeister und Haus Voigt*). W każdym z miast kat podlegał władzom miejskim, wymierzając kary i prowadząc egzekucje zgodnie z prawomocnymi wyrokami sądów. O wszystkich zasądzonych karach śmierci miano osobiście powiadamiać Głównego Łowczego i Nadwornego Wójta. Przed każdą egzekucją należało jeszcze raz sprawdzić dowody winy oskarżonego i stwierdzić, czy są one odpowiednie do otrzymanego wyroku. Jednocześnie poszczególne brandenburskie miasta mogły na swoim terenie utrzymywać urzędy katowskie, jeżeli tylko posiadały na to odpowiednie przywileje<sup>10</sup>. Wreszcie zarządzenie nakładało na magistraty pragnące zachować własnych katów obowiązek wylegitymowania się w ciągu 6 tygodni stosownymi uprawnieniami<sup>11</sup>. W odpowiedzi na zalecenia władz centralnych Gorzów poinformował Nowomarchijską Kamerę Wojenno-Skarbową, że posiada i przedstawi odpowiednie przywileje, a sam urząd katowski działa tu co najmniej od 200 lat (od końca XV wieku). Dodatkowo magistrat zawiadamał, iż obecnie funkcję kata pełni w Gorzowie Martin Henge, który otrzymuje za

<sup>7</sup> APG, AMG, sygn. 263, k. 9-10a.

<sup>8</sup> Liczba dzikich psów w okolicy Gorzowa wzrosła wydatnie po klęskach wojny 30-letniej.

<sup>9</sup> S. S a l m o n o w i c z, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Warszawa 1998, s. 58-100 oraz B. W a c h o w i a k przy współudziale A. K a m i ń s k i e g o, *Dzieje Brandenburgii-Prus na progu czasów nowożytnych (1500-1701)*, Poznań 2001, s. 415-443.

<sup>10</sup> Porównaj o odstrasżającym wymiarze kary śmierci wywodzącym się ze średniowiecznego prawa karnego wykonywanej zawsze w miejscu publicznym: W. M a i s e l, *Archeologia prawa Polski*, Warszawa-Poznań 1982, s. 108-116 oraz E. R o z e n k r a n z, *Gdańska archeologia prawa*, Gdańsk 1993, s. 33-38. Na gruncie prawa niemieckiego kara śmierci mogła mieć honorowy lub hańbiący charakter. Honorowy charakter miało ścięcie głowy mieczem (czasem toporem) odbywające się zawsze wewnątrz miasta (najczęściej na rynku). Natomiast hańbiącą była kara śmierci przez powieszenie wykonywana poza granicami miasta: H. Z a r e m s k a, *Banici w średniowiecznej Europie*, Warszawa 1993, s. 136-146.

<sup>11</sup> APG, AMG, sygn. 263, k. 1-2.

swe usługi 40 talarów rocznie w pieniądzu (połowę) i deputatach, posiadając jednocześnie służbowe mieszkanie<sup>12</sup>.

W latach 1715-1716 magistrat gorzowski prowadził ożywioną korespondencję w sprawie miejscowego urzędu kata z Brandenburskim Wójtem Nadwornym. Władze centralne właściwie nie kwestionowały zasadności istnienia w mieście urzędu katowskiego jednak upierały się, że za potwierdzenie przywilejów we wspomnianej sprawie i wykupienie uprawnień katowskich miasto powinno uiścić Nadwornemu Wójtowi odpowiednią kwotę<sup>13</sup>. Jednocześnie na wakujące wówczas stanowisko gorzowskiego kata zgłosiło się w styczniu 1716 roku dwóch kandydatów. Jednym z nich był najprawdopodobniej gorzowianin Gottfried Rudlof, drugim zaś pochodzący z Drezdenka Johan Casper Hoffmann. Początkowo z rywalizacji wyszedł zwycięsko Hoffmann, obejmując w lutym 1716 roku upragnione stanowisko. Jednocześnie władze miasta określiły jego obowiązki i przywileje. Po pierwsze we wszystkich swych działaniach kat podlegał magistratowi. Po drugie oczekiwano od niego podstawowej znajomości prawa cywilnego i karnego. Nakazano mu także wyzbyć się katostwa pełnionego w Dreźnie. Musiał wreszcie wpłacić do miejskiej kasy 50 talarów kaucji. W zamian kat mógł oczekiwać mieszkania służbowego, stałego wynagrodzenia w pieniądzu (24 talary) i deputatach (np. siano, drewno opałowe)<sup>14</sup>. Nie jest do końca jasne, z jakich zobowiązań nie wywiązał się Hoffmann. Być może nie partycypował, tak jak oczekiwano tego miasto w kwocie wysłanej do Nadwornego Wójty, możliwe że nie wyzbył się katostwa w Dreźnie bądź też z innych przyczyn popadł w konflikt z władzami miasta. Dość powiedzieć, że w lipcu 1716 roku Johan Casper Hoffmann zameldował się na gorzowskim ratuszu i zrezygnował z powierzonego mu stanowiska kata. Za swe półroczne usługi otrzymał 12 talarów wynagrodzenia oraz został zobowiązany do przedstawienia następcy Rudlofowi wszystkich dochodów związanych z gorzowskim katostwem. Na koniec obiecał odświeżyć opuszczane mieszkanie<sup>15</sup>. Nowy kat, rozpoczynając prowadzenie działalności, miał przestrzegać litery edyktu z 1683 roku, wpłacić kaucję (50 talarów) otrzymując w zamian pełne możliwości zarobkowania oraz służbowe mieszkanie<sup>16</sup>. W październiku 1723 roku pełniący funkcję gorzowskiego kata Gottfried Rudlof otrzymał od władz miejskich nowe lokum<sup>17</sup>.

<sup>12</sup> APG, AMG, sygn. 263, k. 3-5.

<sup>13</sup> Według zapisek kwota wynosiła 1000 talarów: APG, AMG, sygn. 263, k. 24-26, 40, 41.

<sup>14</sup> APG, AMG, sygn. 263, k. 53-53a; zob. także zapiski na kartach: 42-46.

<sup>15</sup> APG, AMG, sygn. 263, k. 54-55.

<sup>16</sup> Porównaj: APG, AMG, sygn. 263, k. 27-28, 33-33a, 37-39.

<sup>17</sup> W całym omawianym poszycie aż do lat 70. XVIII wieku jako kat gorzowski występuje wspomniany Rudlof. Być może był osobą długowieczną bądź też mamy do czynienia z ojcem i synem. O nowym mieszkaniu Rudlofa APG, AMG, sygn. 263, k. 56.

W grudniu 1729 roku król pruski Fryderyk Wilhelm I zakazał katom oraz ich pomocnikom (knechtom) noszenia przy sobie broni, z wyjątkiem noży. Niestosowanie się do powyższego zarządzenia groziło opornym uwięzieniem w twierdzy<sup>18</sup>. Ponadto w świetle wydawanych wówczas reskryptów (1730 rok) do dodatkowych obowiązków katów, wypełnianych za osobną opłatą, należało także grzebanie zmarłych. Poszczególne cechy rzemieślnicze działające w miastach miały w tej sprawie możliwość pełnego wyboru zlecając dokonywania pochówków swych członków bądź to braciom cechowym, bądź też miejscowemu katowi<sup>19</sup>. Do kolejnych dość dochodowych uprawnień katów (obok rakarstwa i chowania zmarłych) należał ubój zwierząt i ściąganie z nich skór. W niektórych przypadkach kat miał prawo za swą usługę zatrzymać część skór, a następnie sprzedawać je na wolnym rynku. Podczas zarazy kat wraz z pomocnikami nadzorował oddzielanie zwierząt chorych od zdrowych. To on prowadził ubój sztuk zarażonych, a następnie pilnował zakopywania lub palenia ich truchła. Kontrolował wreszcie, aby w żadnym wypadku wieśniacy nie zdejmowali skór z padłych zwierząt<sup>20</sup>. Jednak w tym przypadku nawet kaci nie zawsze stosowali się do obowiązującego prawa. Przykładem może być chociażby gorzowski kat Rudlof, który podczas zarazy bydła w okolicach Gorzowa w kwietniu i maju 1730 roku nielegalnie ściągał, a następnie sprzedawał skóry ze zdechłych zwierząt<sup>21</sup>.

W listopadzie 1733 roku wszystkie urzędy katowskie działające na terenie kraju, w tym i w Nowej Marchii, zostały podporządkowane Wójczenno-Kryminalnemu Sądowi Nadwornemu (*Krieges Hoff und Criminal Gericht*) jako instytucji pełniącej funkcję administracyjną. Odtąd poszczególni kaci oraz magistraty musiały respektować zarządzenia wspomnianego Sądu. Miał on wreszcie wpływ na obsadę personalną urzędów katowskich<sup>22</sup>.

Początek panowania Fryderyka II przyniósł w Prusach zniesienie stosowania tortur jako środka dowodowego (czerwiec 1740 rok). Wyrażnie zauważalna odtąd polityka łagodzenia wyroków sądowych oraz likwidacja najbardziej okrutnych praktyk poważnie zmieniły oblicze pruskiego prawa karnego<sup>23</sup>. W latach 40. XVIII wieku w Prusach pojawił się również problem jurysdykcji katowskiej nad kolonistami. Ostatecznie

<sup>18</sup> APG, AMG, sygn. 263, k. 57-57a, 58-58a.

<sup>19</sup> APG, AMG, sygn. 263, k. 59-62.

<sup>20</sup> APG, AMG, sygn. 263, k. 66-67a.

<sup>21</sup> APG, AMG, sygn. 263, k. 68-69.

<sup>22</sup> APG, AMG, sygn. 263, k. 71-74.

<sup>23</sup> S. S a l m o n o w i c z, *Prusy...*, s. 182 oraz tegoż: *Fryderyk II*, Wrocław 1985, s. 165-171.

w grudniu 1754 roku ustalono, że nowi osiedleńcy zostaną objęci nadzorem kata mieszkającego w ich okolicy. W styczniu 1755 roku polecenie tego typu otrzymał również gorzowski kat Rudlof<sup>24</sup>. Kolejne zarządzenia wydane w latach 1761-1762 potwierdzały dotychczasowe obowiązki nałożone na poszczególnych katów. W kwietniu 1761 roku nowomarchijska kamera jeszcze raz nakazała grzebanie w całości (ze skórą) zwierząt padłych podczas zaraz. Wreszcie edykt z lutego 1762 roku ostatecznie określił podległość i obowiązki działających w Brandenburgii katów. Po pierwsze podporządkowano ich w sprawach egzekucji i wykonywanych wyroków wspomnianemu już wyżej Sądowi Nadwornemu (*Hoff Gericht*) oraz Głównemu Łowczemu i Głównemu Nadleśniczemu (*Ober Jagdmeister i Ober Forstmeister*). W sprawach policyjnych i pomorów bydła urzędy katowskie miały być odtąd nadzorowane przez kamery wojenno-skarbowe. Co więcej, wiedza katów na temat przyczyn zaraz i sposobów postępowania podczas ich trwania miała być odtąd sprawdzana osobnymi egzaminami. Ponadto przepisy określały kwoty odpisywane od dochodów katowskich. Wreszcie każdorazowy kontrakt zawierany przez magistrat z katem miał być zatwierdzany przez Głównego Łowczego oraz wymieniony powyżej Sąd. W zawartej umowie należało określić przede wszystkim wartość danego katostwa (poprzez szacunek płynących z niego dochodów). W przypadku każdego zatrudnionego kata, a zwłaszcza mistrzów sprowadzonych z zagranicy, należało zbadać, czy posiadają oni odpowiednie umiejętności. Edykt z lutego 1762 roku ostatecznie zakończył proces wyłączenia uprawnień katowskich spod kontroli magistratów i przekazywał je państwu<sup>25</sup>. W lutym 1766 roku władze centralne, nawiązując do przepisów z 1738 roku nakazały katom jako przedstawicielom państwa nosić obowiązkowo jednolity mundur, który miał być koloru szarego<sup>26</sup>. Wreszcie w kwietniu 1768 roku wydano zarządzenie (nawiązujące do wydanego w 1722 roku) ustalające jednolite stawki za usługi katowskie na terenie całego kraju. I tak za powieszenie na szubienicy dezertera z wojska kat bez względu na jego stopień (oficer, podoficer czy szeregowy) otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 2 talarów i 12 groszy. Jednocześnie jego pomocnikowi (knecht) należało wypłacić 8 groszy. Kwota ta ulegała podwyższeniu, gdy kat wraz z pomocnikami zmuszeni byli tropić zbiegłego żołnierza. Pod koniec każdego roku mistrz był zobowiązany przesłać władzom zwierzchnim wykaz powieszonych przez

<sup>24</sup> APC, AMG, sygn. 263, k. 77-78.

<sup>25</sup> APC, AMG, sygn. 263, k. 81-82. Od sierpnia 1750 roku Fryderyk II nakazał przedstawianie sobie do zatwierdzenia wszystkich wyroków skazujących na karę śmierci bądź ciężkie kary cielesne: S. S a l m o n o w i c z, *Prusy...*, s. 182-183.

<sup>26</sup> W aktach zachowała się nawet próbka materiału, z jakiego miano szyć katowskie mundury: APC, AMG, sygn. 263, k. 85, 93-93a.

siebie dezserterów składający się z ich nazwisk, stopni wojskowych i regimentów, w których służyli. Natomiast za inne egzekucje, zgodne z prawomocnymi wyrokami sądu<sup>27</sup>, a więc za powieszenie, ścięcie głowy, spalanie lub łamanie kołem kat otrzymywał 5 talarów, zaś jego pomocnik 12 groszy. Dodatkowo za pochowanie ciała skazańca pomocnikowi katowskiemu płacono 1 talara. Wreszcie za prowadzenie tortur mistrz dostawał 3 talary, a pomagający mu knecht 12 groszy. W wykazie katowskich usług znajdujemy jeszcze odstawianie osób wydalonych do granic państwa, za co katowi przysługiwały 2 talary, zaś pomocnikowi 8 groszy. Jednak gdy musiano z przestępcą długo podróżować, mistrzowi przydzielano środki (8 groszy) na utrzymanie dwóch koni, a knechtowi (4 grosze) na jednego konia<sup>28</sup>.

Kat był wreszcie zobowiązany do utrzymywania w należytym stanie wszystkich narzędzi potrzebnych mu do wykonywania tortur i egzekucji. Powinien więc dysponować kołem służącym do łamania oraz palem, na którym umieszczał wspomniane koło ze zwłokami skazańca. Niezbędnym przedmiotem potrzebnym przy wykonywaniu rzemiosła katowskiego był również miecz do ucinania głów przestępców. Kat musiał również dysponować odpowiednią ilością łańcuchów i powrozów, używanych do krępowania, wieszania bądź podwieszania skazańców. Wreszcie mistrz powinien posiadać żelazne gwoździe (służyły do zabijania lub tortur) i żelazo do przypalania<sup>29</sup>. Trzeba podkreślić, że pomimo zniesienia w Prusach tortur (od 1740 roku) jako środka dowodowego w procesie nie podjęto równocześnie całościowej reformy prawa karnego, co spowodowało poważne trudności w odchodzeniu od dawno zakorzonych praktyk. W efekcie nadal korzystano (choć już znacznie rzadziej) z tortur jako środka służącego do wymuszania zeznań. Praktyki te prowadzono w izbach tortur, w przypadku miast – umieszczanych najczęściej w pozbawionych okien piwnicach ratuszowych. To tu znajdowały się wszystkie urządzenia i narzędzia przeznaczone do tortur<sup>30</sup>. Do najważniejszych zaliczano: stół do tortur, na którym rozciągano podejrzanego, łańcuchy i powrozy służące do jego krępowania, igły do nakłuwania ciała, żelazne szczypce, które rozżarzano do czerwoności, a następnie

<sup>27</sup> Porównaj kary śmierci wymierzane przez gdański wymiar sprawiedliwości, do których należały: powieszenie (dla złodziei), łamanie kołem (dla zbrodniarzy), spalanie (dla oskarżonych o czary), ścięcie (pozostali przestępcy) oraz utopienie (nie stosowano). Ponadto w Gdańsku przestępców nie ćwiartowano żywcem, nie wbijano na pal oraz nie zakopywano żywcem w ziemi: E. R o z e n k r a n z, *Gdańska...*, s. 95-98.

<sup>28</sup> W Gdańsku kat również był opłacany od liczby i rodzaju czynności wykonywanych w toku śledztwa oraz od rodzaju egzekucji: E. R o z e n k r a n z, *Gdańska...*, s. 99-100, 108-109.

<sup>29</sup> APG, AMG, sygn. 263, k. 88-89.

<sup>30</sup> Porównaj W. M a i s e l, *Archeologia...*, s. 107-108, 161-164, 179-186, 194-196.

szarpano nimi ciało skazańca oraz żelazo do przypalania torturowanego (czasami w tym celu używano świec lub pochodni). Ponadto w izbie tortur przechowywano narzędzia przeznaczone do wymierzania kary śmierci, a mianowicie koła egzekucyjne<sup>31</sup> i miecze katowskie<sup>32</sup>. Do podstawowego wyposażenia kata należał także nóż wykorzystywany do okaleczeń (ucinanie uszu, nosów, języków, palców) bądź też darcia pasów ze skóry przestępcy<sup>33</sup>.

W lutym 1771 roku Nowomarchijska Kamera Wojenno-Skarbowa w imieniu władz centralnych potwierdziła wszystkie wydane dotychczas edykty i zarządzenia w sprawach katowskich. Szczególnie silny nacisk położono wówczas na opodatkowanie dochodów katów, które powinno być regularnie kierowane do kasy państwowej (szczególnie opłaty wnoszone przy obejmowaniu stanowiska katowskiego przez nową osobę)<sup>34</sup>. W marcu 1771 roku magistrat gorzowski, odpowiadając na wspomniane zarządzenie, informował kamerę, że miejscowy kat jest w pełni podporządkowany władzy królewskiej i kontrolowany przez magistrat. Ponadto władze miejskie podkreślały, iż regularnie odprowadzają do kasy państwowej wszystkie podatki od dochodów uzyskiwanych przez urząd katowski. Wreszcie powiadamiano kamerę o wykonywaniu przez mistrza jedynie tych wyroków, które zapadły przed sądem. Poza wynagrodzeniem wynikającym ze stawek ustalonych przez państwo kat otrzymywał z kasy miejskiej 12 talarów rocznie jako ekwiwalent za wcześniejsze deputaty oraz w miarę potrzeb 50 talarów na szary mundur. Dodatkowo miasto zapewniało mu odpowiednie lokum<sup>35</sup>.

W listopadzie 1773 roku Nowomarchijska Kamera Wojenno-Skarbowa nakazała katom rejestrować padłe bydło oraz nadzorować jego grzebanie za kwotę 2 groszy od sztuki. Jednocześnie zakazano płacenia za rejestrację i grzebanie zdechłych zwierząt od 4 do 8 groszy, jak to wcześniej praktykowano<sup>36</sup>. Trzeba podkreślić, że nadzór nad zakopywaniem

<sup>31</sup> Koła egzekucyjne były zwykłymi kołami od wozów czasami posiadającymi wzmocnienia w postaci drewnianych lub metalowych nakładek. Koło takie rzucał kat z pewnej wysokości na rozciągniętego na ziemi skazańca. Najpierw miażdżono poszczególne kończyny, następnie klatkę piersiową co powodowało śmierć: W. M a i s e l, *Archeologia...*, s. 180-183.

<sup>32</sup> Miecze katowskie były oburęczne, wykonane z najlepszej stali, o szerokiej, najczęściej niezwążającej się klindze, łukowato lub prosto zakończone. Waga takiego miecza była znaczna, aby zwiększyć siłę ciosu: W. M a i s e l, *Archeologia...*, s. 180.

<sup>33</sup> Czasami darcie skóry odbywało się przy pomocy specjalnych haków: W. M a i s e l, *Archeologia...*, s. 185-186.

<sup>34</sup> APG, AMG, sygn. 263, k. 96-96a, 102-102a.

<sup>35</sup> APG, AMG, sygn. 263, k. 100-101a.

<sup>36</sup> APG, AMG, sygn. 263, k. 115-116.



padłego bydła, a zwłaszcza nielegalne zdejmowanie z niego skór (przeznaczonych następnie na sprzedaż), stało się jednym z głównych, chociaż niezgodnych z prawem źródeł dochodów katów. W podobny sposób próbował także zarabkować mistrz gorzowski. W 1770 roku Kamera Wojenno-Skarbowa wymierzyła mu karę w wysokości 10 talarów za nielegalne ściągnięcie skóry z trzech padłych koni. Według zeznań nadleśniczego Mendla, kat Rudlof przybył do królewskiej stadniny w Pyrzanach i po zbadaniu zdechłych zwierząt ściągnął z nich skórę, a następnie je zakopał. W odpowiedzi na postawione zarzuty kat informował władze zwierzchnie, iż po przeprowadzeniu oględzin martwych koni polecił zakopać je w całości swemu pomocnikowi. W tej sytuacji jedynym ewentualnym podejrzanym o nielegalne opracowanie koni stawał się katowski knecht. Jednak Kamera nie dała wiary katowi lub też uznała, że jako przełożony powinien kontrolować swego podwładnego i utrzymała w mocy wymierzoną mistrzowi karę<sup>37</sup>. W grudniu 1774 roku w trakcie korespondencji dotyczącej zarazy zwierząt w Tarnowie łowczy Kleinstuber z Mosiny poinformował Kamerę, że w lipcu tegoż roku gorzowski kat wraz z pomocnikami zabrał w nieznanne mu miejsce wszystkie padłe zwierzęta, gdzie je najprawdopodobniej opracował i zakopał. W odpowiedzi na wspomniany sygnał Kamera nakazała (grudzień 1774 roku) wdrożyć przeciwko katowi postępowanie wyjaśniające zagrożone karą w wysokości 10 talarów<sup>38</sup>. W ogóle kat Rudlof występujący w gorzowskich źródłach do połowy lat 70. XVIII wieku należał do osób charakteryzujących się gwałtownym i wybuchowym charakterem. Wiosną 1770 roku kupił on w królewskiej stadninie w Pyrzanach konia, który mu wkrótce padł. W tej sytuacji w czerwcu 1770 roku przybył wraz z pomocnikiem do wspomnianej stadniny i w odwecie za sprzedaż, jego zdaniem, złego konia zerwał dach z budynku stajni, wzbudzając niepokój w całej okolicy. Za wspomniany wyczyn, o którym poinformował władze zwierzchnie nadleśniczy Mendel, kat musiał zapłacić karę w wysokości 20 talarów<sup>39</sup>.

Kat jako przedstawiciel wymiaru sprawiedliwości zawsze budził respekt i lęk mieszkańców miast, o czym dowiadujemy się także z gorzowskiego poszytu. Pomimo sporego znaczenia urzędy katowskie nigdy nie cieszyły się zbyt dużym poważaniem wśród mieszczan. Zajęcie to uważano bowiem za brudne i niegodne ludzi honoru, chociaż nikt nie kwestionował korzyści płynących z istnienia urzędów katowskich. W ciągu II połowy XVII i XVIII wieku (tak jak nakreślają to ramy artykułu) w państwie brandenbursko-pruskim następował powolny proces podporządk-

<sup>37</sup> APG, AMG, sygn. 263, k. 109-110, 111-111a, 112.

<sup>38</sup> APG, AMG, sygn. 263, k. 119-123, 126.

<sup>39</sup> APG, AMG, sygn. 263, k. 94-95.

kowywania katów władzom państwowym oraz łagodzenia najostrejszych praktyk. Stopniowo kat stawał się jednym z wielu przedstawicieli państwa.